

Na półkach księgarskich ukazał się ostatnio 16. tom encyklopedii piłkarskiej „Fuji”. Stanowi on już trzecią część poświęconą bilansowi reprezentacji Polski i zawiera pełną dokumentację lat 1970-80, plus cztery szczególnie mecze (z Japonią), jakie rozegraliśmy w styczniu i lutym 1981 roku. W porównaniu do innych autorów i oficjalnych (?) statystyk, autor Andrzej Górzewski dokonuje – choć wielu to doskwiera i to z różnych powodów

skrywane oblicze publicysty. Opisuując i dokumentując wydarzenia sportowe, nie stroni od przedstawiania ich na szerszym tle historycznym, ukazując mechanizmy i powiązania między futbolem a polityką oraz wynikające z tego konsekwencje. Oto fragment jednego z jego komentarzy:

... To w gruncie rzeczy przypadek, ale epoka Kazimierza Górskiego zaczęła się niemal dokładnie w tym czasie, kiedy Polacy, wstrząśnięci tragicznymi wyda-

Encyklopedia piłkarska „Fuji”

Biało-czerwoni (cz. III) – czyli...? „Nowa” twarz Górzewskiego

– bardzo rzetelnej weryfikacji oficjalnych spotkań naszej I reprezentacji.

W ten sposób – w porównaniu do wcześniejszych wykazów z tego okresu – usuniętych zostało 7 meczów (2 z Grecją, 2 z Hiszpanią, 2 z Brazylią i 1 z Kolumbią), jako że nie spełniały wymogów formalnych, gdyż rywale wystawiali zespoły olimpijskie, a nie I reprezentacje kraju.

Oprócz pasywów, „Bilans Górzewskiego” powiększa także sprawiedliwie i nasze aktywa. Wzbogacają się one m.in. o wspomniane już 4 mecze (wszystkie wygrane) z Japonią w 1981 roku. Nie zorientowanych, a zainteresowanych powodami tej weryfikacji (a także innych spotkań) odsyłamy właśnie do tomu 16. encyklopedii piłkarskiej „Fuji”. Argumentacja Górzewskiego – walczącego od kilku lat o historyczną rzetelność „Bilansu biało-czerwonych” – już dawno nas przekonała. Wierzmy, że również skutecznie przekona wszystkich Czytelników.

Tyle o sprawie zasadniczej. Pisząc o 16. tomie „epF” nie sposób jednak pominąć jeszcze dwóch innych kwestii. Pierwsza – na co zwróci uwagę każdy kibic futbolu – to okres, o którym traktuje. Przecież lata 1970-80 to złota dekada naszej reprezentacji. Epoka trenera Kazimierza Górskiego. Okres, jaki w historii naszego piłkarstwa nie powtórzył się. I w tej materii, zawierającej najpełniejszą (i przedstawioną w unikalny sposób) dokumentację oraz opisy wszystkich spotkań – Górzewski spełnia nasze oczekiwania. Wykonuje swoją robotę precyzyjnie, by nie rzec – po mistrzowsku. Ale do tego nas już przyzwyczaili.

Jest jednak i dość szczególna, wyjątkowa druga strona medalu. Otóż w 16. tomie „epF” Górzewski – historyk futbolu, odsłania nam ponownie od dość dawna

rzeniami Grudnia '70 na Wybrzeżu, robili sobie nadzieje związane z osobą Edwarda Gierka. Sport był zawsze blisko polityki, więc udawanie, że jedno z drugim nie ma nic wspólnego jest bez sensu. Tym bardziej, że Gierek wygrał los na loterii „mając” na futbolowej działce kogoś tak niezwykłego pod każdym względem, jak Górski. Nic nie robiło w latach siedemdziesiątych tak dobrze wizerunkowi Polski jak osiągnięcia sportowców, z piłkarzami na czele. A więc, czy się tego chce, czy nie – era Gierka była erą Górskiego, choć są i tacy, którzy odwracają kolejność nazwisk...

Smaczne, nieprawdaż? A nie jest to jedyny smaczek w tomie 16. Równie barwnie kreśli przecież Górzewski czas narodzin „Solidarności” i... jego zaskakujące implikacje w reprezentacyjnym futbolu. Nie sposób przytoczyć tu jego wszystkich celnych uwag. Warto więc pośpieszyć się do księgarni, by je poznać. Jest wiele prawdopodobne, że na 16. tom „epF” znajdzie się wielu czytelników. Identyfikując zresztą, jak i na wszystkich wcześniejsze tomy tej serii...

Jacek Gućwa

